



Teologia a Biblia

„A jeśli komu z was brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie im dane” – Jak. 1:5.

„Tak mówi Pan: bo ile jest obietnic Bożych, w nim są Tak i w nim są AMEN” – 2 Mojż. 8:20; 2 Kor. 1:20.

DEFINICJA TEOLOGII

Teologia (gr. „theos” – Bóg, „logos” – słowo) jest wiedzą o Bogu, Jego Synu Jezusie, Odkupicielu świata, o wielkim planie zbawienia rodzaju ludzkiego i o związkach zachodzących między Bogiem a rodzajem ludzkim. Teologia obejmuje cały zakres chrześcijańskiej nauki, skupiając w jedno wszystkie dążenia myślowe „w kierunku naukowego zrozumienia chrześcijaństwa”.

Jan ewangelista był wielkim teologiem, ponieważ najgłębiej rozważał i pisał o związkach zachodzących między Bogiem Ojcem i Jego Synem Jezusem Chrystusem. Jan na początku swojej Ewangelii napisał, że pierwszym stworzeniem Jahwe był Logos, słowo, przez które wszystko zostało stworzone, a

„w nim był żywot, a ten żywot był światłością ludzką. I to słowo stało się ciałem i mieszkało między nami” – Jan 1:1-4, 14.

Święty Jan ostrzega w swojej Ewangelii, aby kto nie wpadł w fałszywą naukę o „trójcy” i udowadnia słowami Pana Jezusa, że Ojciec Jahwe był większy niż Jego Syn (Jan 14:23-28).

Żyjąc w wieku niebywałego rozwoju materializmu naukowego chrześcijaństwo znalazło się w obliczu szeregu dość kłopotliwych, zaskakujących problemów teologicznych, jak: nieśmiertelność duszy, piekło, czyściec, trójca, msza i wiele innych, które nie mogły pozostać bez rozwiązania i odpowiedzi. Chrześcijaństwo musiało pogłębić, rozwinąć, uzasadnić i wyjaśnić podstawowe problemy swojej wiary, ująć w pewne formy nadając im teoretyczną podbudowę. To wszystko znalazło swoje odzwierciedlenie w nauce zwanej teologią.

Fakty, z którymi ma do czynienia teologia, istnieją niezależnie od procesów myślowych poszczególnych teologów. O ile procesy twórcze w szeregu innych nauk są możliwe, o tyle w teologii są bezprzedmiotowe, bo wszystko, co związane jest z mocą twórczą, obiektywnie zależne było i jest od Stwórcy, i przez Niego zostało objawione w Jego Słowie. O ile teologia wysunie się poza ramy Słowa Bożego, utraci dla siebie najistotniejsze oparcie i pozbawi się wszystkich dociekań i konkluzji nieomylnego sprawdzianu.

CZY POTRZEBNA JEST TEOLOGIA?

Jeżeli mamy być całkowicie obiektywni w dociekaniach nad życiem i sprawami ludzkimi, nie byłoby sposobu przejścia do porządku dziennego nad takimi pojęciami jak Bóg, człowiek, grzech, śmierć, wiara, zbawienie, itd. Teologia, której zadaniem jest zharmonizowanie wszelkiego rodzaju przewijających się przez umysł faktów w związku z poszukiwaniem wartości nieprzemijających i na ich podstawie budowanie tez, staje się tym samym rzeczywistą koniecznością. Ona bowiem wśród nagromadzonych od wieków różnych teorii, hipotez i światopoglądów pomaga w poszukiwaniu absolutnej prawdy, ale pod jednym i nieodzownym warunkiem: o ile jej celem, sprawdzianem i źródłem będzie Słowo Boże.

„Słowo twoje jest prawdą” – Jan 8:32, 17:17.

Celem teologii jest ustalenie faktów odnoszących się do Stwórcy, poznanie Jego wielkiego planu zbawienia rodzaju ludzkiego przez Jego Syna jako Odkupiciela z potępienia, grzechu i śmierci oraz powołania i wybrania Kościoła przewidzianego przez Boga jeszcze przed założeniem świata (Efezj. 1:14-11), i związków zachodzących pomiędzy nim a światem oraz zestawienie tych faktów w pewną logiczną całość jako powiązanie części uformowanego i organicznego systemu prawdy.

PISMO ŚWIĘTE JEST ŹRÓDŁEM PRAWDY I MOCY

Kto szuka prawdy absolutnej, nie może pominąć Słowa Bożego zawartego w Biblii, będącej jedyną księgą swego rodzaju, w której powiedziano wszystko o Bogu i człowieku. Dr Grattan Guinness, kaznodzieja z XIX wieku wyraził się tak: *„Biblia jest mapą (wykresem) historii. Ona podaje panoramiczny pogląd na cały bieg wypadków od stworzenia i upadku człowieka, do ostatniego sądu i wprowadzenia nowych niebios i nowej ziemi (Obj. 21:1; Izaj. 65:17). Bez Biblii historia ludzkości byłaby podobna do nieznanych rzek płynących od nieznanych źródeł do nieznanych mórz; lecz pod jej kierownictwem można dotrzeć do źródeł i widzieć całość historii od początku do końca”.*

Wszystkie księgi na świecie będące wynikiem tylko



myśli ludzkiej nie mają w sobie nic Boskiego, a więc nie posiadają w sobie żadnej mocy. Tylko Biblia jest odzwierciedleniem Boga Ojca. O ile w przyrodzie możemy widzieć Stwórcę, to również nie mniej i Biblia objawia Boga Ojca, u którego jest wszystko i żywot wieczny.

Nieznajomość Biblii stała się źródłem wszystkich błędów teologicznych. Odsunięcie jej na dalszy plan spowodowało wciągnięcie się do dogmatów religijnych całego szeregu błędnych nauk i wierzeń, obniżając poziom moralny człowieka. Chrześcijaństwo popadło w moralne i duchowe odrętwienie. Tymczasem nic tak nie podnosi umysłu, buduje ducha i kieruje życie na prawe drogi jak poznanie i przyjęcie prawd biblijnych, które są mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu. Żaden chrześcijanin nie pokona pokus i słabości własnej natury, o ile się nie nauczy dobrze władać „mieczem Ducha, którym jest Słowo Boże” (Efezj. 6:17).

Uczeni różnie dzielą teologię, biorąc pod uwagę nie tylko przekazy zawarte w Piśmie Świętym, ale też historyczny rozwój nauk zaczerpniętych z Biblii, począwszy od czasów apostoelskich aż po dzień dzisiejszy, a także dogmaty zbudowane niezależnie od Biblii.

Kościół Chrystusowy stoi niezłomnie na gruncie teologii biblijnej, której celem jest podporządkowanie i klasyfikowanie faktów Objawienia w granicach tylko takiego materiału, który jest zawarty w Piśmie Świętym, zajmując się samą nauką i jej rozwojem jedynie do końca okresu apostoelskiego. Taka teologia ma rację bytu. Jest bowiem rzeczą niebezpieczną odejść od jedynej postawy wyjściowej, jaką jest Biblia, co do której w pewnych środowiskach nie tylko świeckich, ale i duchownych zauważyć można różnorodne, niekiedy wręcz krytyczne stanowiska.

Podrywanie autorytetu Biblii jest równoznaczne z podrywaniem zaufania do jej Niebieskiego Autora, co jest znakiem czasu, na który zwracał uwagę apostoł Piotr przypominając, że

„w dniach ostatecznych przyjdą szyderycy z drwinami, którzy będą postępować według swoich własnych pożądliwości” - 2 Piotra 3:3.

Nic też dziwnego, że duchem naszych czasów jest duch zastępowania prawdy i jej źródeł pobożnością opartą na ludzkich teoriach o Bogu, co w następstwie wiedzie na manowce i zaślepia umysły. Wywyższa się ludzkie rozumowanie nad Boga i Jego prawdy, i umieszcza je tam, gdzie powinien być Bóg i Jego prawa objawione w Jego Słowie.

NIC INNEGO TYLKO SŁOWO BOŻE

Dopóki Biblia nie jest postawiona na należywym miejscu i nie będzie przyjęta jako prawdziwe Słowo Boże, które w „wierzących skutecznie działa”, dopóty niektóre nury współczesnej teologii, szczególnie podbudowane „Bultmanowskim modernizmem”, będą kroczyć po niebezpiecznych manowcach doczesności, nie przyprawiając swych zwolenników do źródeł łaski i prawdy, ale raczej ich odwodząc.

Nie należy nigdy zapominać, że „Całe Pismo przez Boga jest natchnione” - 2 Tym. 3:16-17, „a zatem jest Słowem Bożym, które żyje i trwa”.

Nie teologia ma być sprawdzianem dla Biblii, ale Biblia dla teologii. Wszystkie nauki, nawet gdy uchodzą za prawdę, muszą być potwierdzone przez Stary i Nowy Testament, a jeżeli tej próby nie wytrzymują, nie ma w nich żadnego światła prawdy. Pismo Święte nadaje formę i wyraz naszej wierze i naszej nadziei. Czyż nie należy go zatem wnosić ponad wszelką wiedzę i umiejętności? Bo choć wiemy wiele, nie wiemy jeszcze wszystkiego, a to wszystko ukryte zostało w tej natchnionej od Boga księdze, które jest Słowem Bożym.

Takie stanowisko zajmowali pierwsi ojcowie Kościoła chrześcijańskiego, jak Ireneusz - biskup Lionu, gdzie poniósł śmierć za wiarę w 202 roku - który będąc przedstawicielem ściśle biblijnego kierunku uważał, że zarówno Zakon Mojżeszowy, jak i Nowy Testament są pożyteczne po wszystkie czasy; Klemens - biskup aleksandryjski, zmarł w 215 roku - kładł nacisk na czytanie Pisma Świętego, ponieważ „jednego ono umocni w wierze, drugiego w moralności, trzeci odrzuci przesady dzięki lepszej znajomości Pisma Świętego”. Augustyn - biskup Hippony, zmarł w 430 roku, wskazywał na Pismo Święte, gdzie „każdy człowiek bojący się Boga i pobożny powinien szukać woli Bożej tylko w tej Księdze”.

Dowodem oczywistym jest, że bez studiowania Pisma Świętego nie jest możliwe poznanie Chrystusa jako Odkupiciela świata, a jedynym kluczem do poznania i zrozumienia tej zbawiennej nauki przy pomocy Biblii jest duch święty. Waldensi, wywodzący się od Piotra Waldo (zm. 1217 r.), głosząc Słowo Boże i zagłębiając się gorliwie w studiowanie Pisma Świętego, poczęli odkrywać te prawdy, które Bóg przez natchnionych mężów w nim podał. Utrzymywali, że każdy chrześcijanin ma prawo i obowiązek czytania Pisma Świętego. Z tego założenia zrodził się wielki ruch Reformacji. „W Biblii - jak pisał Merlr d'Aubigne - leżała zakryta Reformacja”. Hasło „ad fontes” (do źródeł) znalazło w niej pełną realizację, ponieważ „bezpośrednie poselstwo i głos Boga do człowieka - jak zauważył angielski reformator i prekursor Wielkiej Reformacji, Jan Wicliff 1324-1384 - znajduje się w Piśmie Świętym, którego jedynym inter-



pretatorem jest duch święty”.

Jest to jedno z najdonioślejszych dla każdego teologa stwierdzeń, gdyż „*bez kierownictwa Ducha św. znajdujemy się stale w niebezpieczeństwie przekręcania Pisma Świętego lub fałszywego wykładania*”. Dla Wicliff’a najwyższym autorytetem w rzeczach wiary było Pismo Święte. Dla niego Pismo Święte – to sam Chrystus, a kto nie zna Pisma Św., ten nie zna i Chrystusa.

Pismo Św. jest konieczne dla zbawienia. Według Wicliffa każdy wierny powinien sam poznawać prawdę za pomocą Pisma Św. i każdy chrześcijanin powinien być teologiem.

Przedstawione wyżej tezy Wicliffa autorytatywnie poparł Marcin Luter, pasowany mocą Bożą na rycerza Biblii. Nie tylko swoimi kazaniem i pismami, ale własnym życiem poddany był on nieskażonemu Słowu Bożemu, które uważał za jedyną normę wiary, nie chwiejącą się wśród burzy opokę.

Uznajemy tedy za rzecz pewną i silnie ugruntowaną, że dusza, życie może obejść się bez wszystkiego, za wyjątkiem Słowa Bożego, bez którego nic nie jest w stanie jej pomóc. Głęboka medytacja nad treścią wypowiedzi Lutera, że całe Pismo Św. jako źródło prawdy jest ważne, winna dzisiaj pobudzić wielu teologów do zrewidowania swych ultra modernistycznych poglądów i jeszcze raz przemyśleć rolę i znaczenie teologii biblijnej w poznaniu Bożego planu zbawienia rodu ludzkiego, którego ukoronowaniem jest Chrystus i Jego wtóre przyjście w celu ustanowienia Królestwa, które „*stać będzie na wieki*” (Dan. 2:44).

TEOLOGIA PRAWDZIWEGO KOŚCIOŁA BOŻEGO

Prawdziwi członkowie Kościoła Chrystusowego wysoko oceniają szlachetne wysiłki niektórych mężów Bożych w przeszłości, nie zapominają ich wielkiego wkładu, który wnieśli, jak: Waldo, Knox, Wicliff, Luter i inni. Teologia Kościoła Chrystusowego właściwie nie wnosi żadnych nowych, rewelacyjnych czy unowocześnionych poglądów. Uważa bowiem, że ludzka filozofia i oparta na niej teologia, próbując uczynić syntezę pomiędzy chrześcijaństwem a współczesnymi koncepcjami, nie odkryła i nie odkryje więcej, niż wie Bóg, ani też nie obmyśliła i nie wymyśliłi mądrzejszych planów postępowania od objawionych przez Boga w Jego Słowie.

Idąc za radą św. Piotra i apostołów

„trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dzieje Ap. 4:19),

całą swoją wiedzę teologiczną opierać na Słowie Bożym, nie respektując nauk, chociażby jak najbardziej logicznie skonstruowanych i rozumowo argumentowanych, które nie znajdują wyraźnego oparcia w Biblii. Szukanie oparcia poza Biblią wprowadziło do chrześcijańskich kościołów wiele błędnych nauk i wymyślonych teorii. Błędy teologii pchnęły wielu ludzi w objęcia sceptycyzmu, a przecież mogliby oni być wierzącymi według Biblii. Tylko poważne i przeprowadzone z modlitwą studia nad Biblią – ta niezwykłą księgą posiadającą piękną, moralną doskonałość ducha, subtelność poezji i odradzającą moc – mogą przywieść umysł studiującego do łączności z nieskończonym rozumem i napełnić go mądrością, której nie zdobędzie przez ludzką filozofię. Punktem wyjściowym teologii może być tylko objawienie zawarte w Piśmie Świętym, teologia ma się wsłuchiwać w Słowo Boże i wyklądać je. Pismo Św. zostało dane w tym celu, aby ustrzec nas przed fałszywymi naukami i oszukańczymi mocami duchów ciemności. Niewysłuchiwanie się w Słowo Boże sprowadza błędy, wątpliwości, a w końcu niedowiarstwo.

Wielu, oprócz wątpiących i niewierzących, odrzuca Słowo Boże, ponieważ nie może zgłębić wszystkich jego tajemnic, zapominając o tej niezbędnej zasadzie, aby przystępując do badania Biblii, czynić to z modlitwą i pokorą, prosząc o światło, o potrzebną mądrość.

„A jeśli komu brak mądrości, niech prosi Boga, który wszystkich obdarza chętnie i bez wypominania, a będzie mu dane” – Jak. 1:5.

Teologia Wolnych Badaczy Pisma Świętego polega na przyjęciu Biblii jako Słowa Bożego, które jest prawdą i stosowaniu w życiu wszystkich jego zasad i przekazywaniu ich drugim nie tylko przez głoszenie, ale przede wszystkim własnym postępowaniem. Jest to biblijna teologia życia i czynu – działanie w harmonii z treścią objawienia, aby to, co święte, odnalazło swój wyraz w uczynkach potwierdzających wiarę.

Wyłuda Aleksander
R-
„Straż”